

zarówno zakresu autonomii narodowej w tym względzie, jak wpływów i mód płynących ze świata nadto złożonych relacji z literaturą w szerszym znaczeniu i skomplikowanych związków z poszczególnymi naukami w ich dynamicznym rozwoju i samorefleksji. Nader interesujący jest tu związek z wydarzeniami społecznymi i politycznymi przekształcającymi świadomość w Polsce. Bez takiego narzędzia, jakim jest *Bibliografia*, stałoby się to zadaniem przekraczającym nie tylko możliwości jednostki, lecz również kolektywu uczonych.

Jedna rzecz wymaga szczególnego podkreślenia: taka bibliografia nie może być sporządzana mechanicznie, gdyż zamieszczenie w niej każdej pozycji wymaga fachowej oceny i kwalifikacji, czy informacja o danym tekście powinna, lub nie, znaleźć się w tomie, a jest to tylko na pozór sprawa łatwa. W gruncie rzeczy bowiem istnieje wiele tekstów z pogranicza, o których nie da się zazwyczaj jednoznacznie, w sposób zdecydowany powiedzieć, że pasują do bibliografii filozoficznej, stąd prawdziwie merytoryczna rola bibliografa podejmującego odpowiednią decyzję. Dlatego kontynuacja tej cennej edycji wymaga zarówno ciągłości osobowej (M. Młockowska, A. Przymusiła), jak i starannego przygotowywania nowych bibliografów, którzy będą mogli zapoznać się ze specyficznymi zadaniami pod okiem Andrzeja Przymusiły, najkompetentniejszego obecnie w tej dziedzinie fachowca. Wierzę, że Instytut Filozofii i Socjologii PAN oraz Komitet Badań Naukowych (lub jakieś inne ciało sponsorujące w przyszłości takie prace) dołożą starań, by kontynuacja bibliografii nie ustała, gdyż rezultat pozostanie trwałym, a nawet z upływem lat nabierającym coraz większego znaczenia dziełem, transmitującym wiedzę o narodowej przeszłości w czas przyszłego budowania naszej tożsamości.

Stanisław Borzym

Bibliografia filozofii polskiej 1896-1918. Zeszyt drugi,
oprac. Andrzej Przymusiła, Maria Młockowska *et al.*
Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2002, 392 s.

Polska tradycja filozoficzna

1. Ukazał się właśnie drugi zeszyt *Bibliografii filozofii polskiej 1896-1918*, przygotowany — podobnie jak poprzedni — przez zespół kierowany przez Andrzeja Przymusiłę. Nikt, komu leży na sercu kultura narodowa, nie może przejść do porządku nad tym ważnym faktem edytorskim.

2. Zeszyt opracowany jest wzorowo. Poszczególne pozycje opatrzone są informacją o ich treści: czasem są to spisy rzeczy, ale — w wypadku tekstów należących zasadniczo do innych dziedzin wiedzy — bywa i zwięzły a celny opis poruszanej problematyki filozoficznej. Odnotowane zostały przedruki — z odpowiednią adnotacją, jeśli różnią się od pierwodruków (jak dokładnie to zrobiono, mogę sądzić po rzetelnym opisie moich własnych prac uwzględnionych w tomie). Umieszczone zostały także dane o niektórych nie wydanych dotąd rękopisach.

3. W *Bibliografii* skrupulatnie zaznaczono prace, do których redaktorzy nie mieli bezpośredniego dostępu. Ważne to w naszym kraju, w którym o bibliografii sprzed 1939 roku trzeba napisać, że jej „autorka miała inne, lepsze możliwości dostępu do druków niż my mamy teraz, po II wojnie światowej” (s. 159). Każdy, kto zetknął się z krajowymi zbiorami filozoficznymi, wie, że często poszczególne publikacje — nawet z pierwszej połowy minionego stulecia! — reprezentowane są przez jeden zaledwie egzemplarz (znajdujący się zwykle w stołecznym kompleksie połączonych bibliotek Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN). Nieprzypadkowo redaktorzy nie dotarli np. do odpowiednich numerów krakowskiej „Idei” z początku XX wieku (por. poz. 180, 387–389, 392). Skądinąd w pewnych wypadkach — chodzi o wydawnictwa obce z ostatnich lat — można będzie łatwo usunąć braki w kolejnym zeszycie, zwracając się bezpośrednio do takich autorów, jak Albertazzi i Poli (poz. 1366, 1737), Stankiewicz (poz. 77) czy Vernikov (por. 1830); sam chętnie służę pośrednictwem.

4. Każdy rasowy bibliograf «łasy» jest na dane, pozwalające usunąć luki w jego pracy. Z satysfakcją i radością zauważyłem sprostowania (poz. 1958 i 1962) do mojej bibliografii pism Zawirskiego. W rewanżu — po dotychczasowej lekturze omawianego zeszytu *Bibliografii* — podaję do niego cztery uzupełnienia:

(a) Przypuszczam, że Leon Władysław Biegeleisen był bratem Bronisława, który zmarł w 1963 roku pod nazwiskiem „Żelazowski”. Może ten ślad pozwoli na ustalenie daty śmierci Leona?

(b) Dickstein ponad wszelką wątpliwość zmarł 28 września 1939 roku w Warszawie (jego rodzina natomiast została później wymordowana przez Niemców).

(c) Dużyński zmarł 12 marca 1981 roku.

(d) Przekład Hegla *Wykładów z filozofii dziejów*, dokonany przez Zieleńczyka (poz. 2006), w 1919 roku wyszedł już jako drugie wydanie. (Nawiasem mówiąc, pierwszą — niepełną, jak się okazuje — bibliografię Zieleńczyka zamieściłem w tomie ...*A mądrość zło nie przemoże*, PTF, Warszawa 1993, s. 178–180.)

5. Nie byłbym twardowszczykiem, gdybym nie wspomniał z uznaniem o umieszczonej w zeszycie bibliografii Mistrza. Nie waham się powiedzieć, że została sporządzona z pietyzmem. Dość, że zawarte są w niej liczne korekty do bibliografii przygotowanej niegdyś przez ukochaną uczennicę Twardowskiego — Gromską (wychowaną przez Mistrza w kulcie sumienności!).

Może dorzuciłbym jeszcze do literatury przedmiotowej rozdział „Kasimir Twardowski: On Content and Object” z książki świetnego znawcy filozofii polskiej, Barry’ego Smitha, (pod mylącym trochę tytułem) *Austrian Philosophy. The Legacy of Franz Brentano* (Chicago and La Salle, Illinois, Open Court 1994, s. 155–191). (Nawiasem mówiąc, warto w następnym zeszycie uwzględnić obszerną bibliografię przedmiotową *Kazimierz Twardowski i Szkoła Lwowsko-Warszawska* Ewy Likus i Adama Stopy, dostępną na stronie internetowej Instytutu Filozofii UW.)

6. Jeśli chodzi o kolejne zeszyty tomu, sugerowałbym właściwie tylko dwie rzeczy.

Po pierwsze — uwzględnienie w kwerendzie takich czasopism lub wydawnictw ciągłych, jak (z krajowych) „Fundamenta Mathematicae” (ważne dla prac logicznych),

Polskie Archiwum Psychologii, *Psychotechnika* i *Psychometria* oraz (z zagranicznych, drukujących naszych autorów) „Aneglicum”, „Erkenntnis”, „Giornale Critico della Filosofia Italiana” i „Gregorianum”.

Po drugie — niepominięcie Władysława Świtalskiego, który choć pisał wyłącznie po niemiecku (i wydawał głównie w pruskim wówczas Braniewie), był z pewnością Polakiem. A może znajdzie się miejsce i dla Platona Poreckiego, Polaka (profesora carskiego Uniwersytetu Kazańskiego) ogłaszającego swe prace po rosyjsku i francusku?

7. Miałbym jednak jedno życzenie ogólniejsze, skierowane pod adresem czynników publicznych odpowiedzialnych za finansowanie nauki polskiej: aby powołały jak najszybciej dostatecznie duży zespół fachowców, który byłby w stanie za naszego życia ukończyć retrospektywną bibliografię polskiej myśli filozoficznej (także sprzed 1750 i po 1918 roku). Nie mam wątpliwości, że gdyby takim zespołem (i niezbędnymi funduszami) pokierował Andrzej Przymusiła — doczekalibyśmy się wreszcie tak bardzo nam potrzebnego «filozoficznego Korbuta».

Szczupłość środków wyasygnowanych dotąd na ten cel — jest po prostu skandalem!

Jacek Jadacki